

GRADUACJA 2016

BIULETYN STUDENCKI

25 CZERWCA



Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali



INSTYTUT DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ
NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH UPJPII

Kochani moi, nasi absolwenci 2016...



KS. DR HAB. MICHAŁ DROŹDŹ PROF. UPJP2

Kończycie studia, już wkrótce opuścicie mury naszej Uczelni, ale pozostajecie na zawsze w mojej pamięci i sercu. Graduacja przywołuje we mnie odczucia opuszczanego gniazda. Z jednej strony żal i tęsknota, bo już wkrótce Was nie będzie w murach uniwersyteckiego domu, a z drugiej strony nadzieja i najlepsze życzenia, by jak najpiękniej i najlepiej udało Wam się budowanie nowego własnego domu, rodziny i pracy.

Uroczystość Graduacji uświadamia nam pożegnalne dziś, wyzwala naszą wdzięczność pamięć o uczelnianej przeszłości i otwiera Was na tajemnicę fascynującej przyszłości. Chcemy zachować w pamięci i sercu te wspólne chwile spędzone na uczelni. I tak jak z radością w czasie studiów wracaliście do rodzinnych domów, gdzie są Wasze korzenie, tak Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie stał się tym miejscem, gdzieście się „urodzili” jako absolwenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej. Myślę, że zachowacie również miłe wspomnienie tego uniwersyteckiego domu, do którego będziecie wracać serdeczną pamięcią, do tego czasu wspólnego studiowania, młodzieńczych przyjaźni, i tych wszystkich chwil, które tworzą atmosferę uniwersyteckiego domu, w którym spędziliście piękne lata swojej młodości.

Z całego serca dziękuję Wam za zaufanie do nas, za wszelkie dobro, za każdy uśmiech i to wszystko, co każda i każdy z Was wniósł swoją twórczą obecnością w budowanie naszej wspólnej już historii. Patrząc z nadzieją na Waszą przyszłość, w przeddzień Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016. „Wy Młodzi jesteście naszą nadzieją”. Zabierzcie w swojej pamięci i sercu to wielkie przesłanie nadziei naszego Patrona św. Jana Pawła II, przesłanie dobroci i miłości, aby wszystko znalazło swój sens w blasku Prawdy. Budujcie Waszą przyszłość na tych mocnych fundamentach. Tego Wam z całego życzę, sukcesów, szczęścia w życiu prywatnym i zawodowym. I do zobaczenia, bo zawsze wracając na naszą Uczelnię, będziecie u siebie, mile widziani.

- 2 **Edytoriał**
- 3 **Wspomnienie Śp. Ks. Prof. Andrzeja Baczyńskiego**
- 4 **Wywiad: Biznes po papiesku**
- 5 **Wykładowcy tweetują**
- 6 **Razem na szczyty**
- 8 **Koleżanka rymowanka**
- 9 **Felietony: Zwierze medialne**
- 9 **Felietony: Dziennikarstwo, czyli żywot człowieka poczciwego**
- 10 **Absolwenci**
- 12 **Miś Karolek**
- 13 **Wywiad: Kiedyś napiszę pamiętnik sekretarza**
- 15 **Huczy sowa słowa**
- 16 **Podziękowania**

REDAKCJA:

ANNA DONABIDOWICZ
MAGDALENA JAGNIEWSKA
OLGA KALECIŃSKA
PAULINA KOTULSKA
PRZEMYSŁAW LORENC
JOANNA MICHALIK
SZYMON PIEGZA
EWELINA PURWIN
KRZYSZTOF RESZKA
PATRYCJA RUSINEK

SKŁAD:

KRZYSZTOF KOŁACZ

WSPÓŁPRACA:

PATRYCJA BORZĘCKA
MIŚ KAROLEK

KOREKTA:

MARTYNA DZIUDZIEL

WYDAWCA:

INSTYTUT DZIENNIKARSTWA
I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ
UNIwersytetu PAPIESKIEGO
JANA PAWŁA II W KRAKOWIE



INFORMACJA REDAKCYJNA

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO DO SKRÓTÓW I ADIUSTACJI NADESŁANYCH TEKSTÓW
DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO.



WSPOMINAMY KSIĘDZA PROFESORA ANDRZEJA BACZYŃSKIEGO

KRZYSZTOF RESZKA

W tym roku pożegnaliśmy Księdza Profesora Andrzeja Baczyńskiego, który odszedł od nas 1 grudnia, po długiej i ciężkiej chorobie. Wielu ludzi zna go jako redaktora i komentatora telewizyjnych transmisji mszy świętych z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Był ceniony jako autor i współautor licznych filmów dokumentalnych, i programów telewizyjnych. My zapamiętamy go jako dobrego i wymagającego wykładowcę oraz zaangażowanego promotora, który nie ustawał w trosce o swoich studentów. Stawiał nam poprzeczkę wysoko, ale wierzył w nas i motywował, nawet wtedy gdy my nie wierzyliśmy w siebie. Trzeba przypomnieć, że to dzięki niemu mogliśmy studiować, gdyż to właśnie on zajął się organizacją studiów dziennikarskich na UPJPII.

EWELINA PURWIN

Ksiądz Profesor Baczyński, jak większość wykładowców, którzy mieli okazję prowadzić z Nami zajęcia miał swój pseudonim. Mówiliśmy o Nim per „Boski”, był bowiem zawsze elegancki, dystyngowany, pełen sztyku i klasy, stały w swoich poglądach, przekonaniach, surowy i czasem nieustępliwy, ale zawsze pomocny, życzliwy i bardzospawiedliwy. Trochę obawialiśmy się, jak sięgam pamięcią wstecz, egzaminu ustnego u Księdza Baczyńskiego, bo spodziewaliśmy się trudnych pytań, niełatwych odpowiedzi i ciężkiej przeprawy. W dniu egzaminu Ksiądz Profesor przywitał każdego, wchodzącego do sali studenta serdecznym uśmiechem, miłym słowem i troską o pomyślniezaliczenie przedmiotu. Jego stonowany, opiekuńczy głos sprawił, że wszelkie troski i obawy odeszły w zapomnienie.



Był to wykładowca, który mówił o Nas, że jesteśmy oryginalnym rocznikiem, niekiedy ciężkim do okiełznania, ale przez to bardzo ciekawym, nietypowym i wspaniałym. Polubiliśmy się z wzajemnością – informacja o Jego śmierci spotkała się z niedowierzaniem, ogromnym żalem, smutkiem i niezrozumieniem. Żywię nadzieję, że pamięć o tym wyjątkowym człowieku przetrwa jak najdłużej.

BIZNES PO PAPIESKU

JOANNA
MICHALIK

Jest takie miejsce na naszej uczelni, o którym mało kto wie, choć na co dzień się z nim styka. To spółdzielnia socjalna Równość, mająca swoją siedzibę w budynku przy ul. Bernardyńskiej. Czym się zajmuje? Co mają wspólnego smakołyki z bufetu, z działalnością na rzecz potrzebujących? O tym wszystkim w wywiadzie z panią prezes – Teresą Misiną.

Na czym polega ekonomia społeczna?

Przedsiębiorstwa społeczne przez prowadzenie działalności gospodarczej pozyskują środki do realizacji celów społecznych. W spółdzielniach socjalnych mogą znaleźć zatrudnienie szczególne grupy osób: niepełnosprawni, osoby po kryzysach psychicznych, wychodzące z bezdomności, długotrwale bezrobotne, czyli wszyscy ci, którzy wcześniej doświadczali trudności na rynku pracy.

W jaki sposób studenci i absolwenci UPJP2 mogą współpracować ze spółdzielnią?

W budynku przy ul. Bernardyńskiej studenci pracy socjalnej biorą udział w wizytach studyjnych i hospitacjach, przychodzą do nas na praktyki, korzystają z usług kawiarenki i bufetu. To daje im możliwość obserwacji zawodowych i wiarę w to, że warto pracować z osobami z trudnościami społecznymi. Z kolei studenci dziennikarstwa praktykowali u nas robiąc krótkie materiały prasowe.

Jakie są największe trudności w prowadzeniu spółdzielni?

Po pierwsze – trudności rynkowe. W przetargach często decyduje najniższa cena i trudno się w nią zawsze wpinać, więc tam gdzie nie pojawia się klauzula o działaniach społecznych, jest nam trudniej te przetargi wygrywać. Drugim wymiarem bywają perturbacje osobowe. Mamy dużą grupę

pracowników niepełnosprawnych, którzy posiadają wiele przywilejów związanych z życiem zawodowym, ale z drugiej strony – pojawia się u nich okresowa niższa dyspozycyjność do wykonywania zadań i absencje chorobowe. Trzeci wymiar to cykliczność roku. To, że jesteśmy w UPJP2 i świadczymy usługi głównie na rzecz uczelni, jest związane z cyklem całego roku akademickiego, czyli np. w wakacje zamiera sprzedaż detaliczna. Jest też dużo przerw świątecznych, międzysemestralnych, co powoduje, że musimy dywersyfikować usługi żeby wypełnić luki.

Które z obsługiwanych przez Państwa wydarzeń uważa Pani za najciekawsze, najważniejsze, najbardziej nietypowe?

To zależy od kryterium. Pod względem największej usługi – to cyklicznie, kolejny rok z rzędu, teraz po raz trzeci, catering podczas komercyjnego wydarzenia Expo Kraków Mobile Trends Conference 2016. Przez trzy dni obsługiwaliśmy grupy 480-530 osób. W 2015 roku mieliśmy przyjemność przyjąć na konferencji i wizycie studyjnej panią komisarz unijną ds. rynku pracy. W ubiegłym roku gościem honorowym na obiedzie, który wydawaliśmy był również książę Lichtensteinu. W tym roku podjęliśmy grupę przedstawicieli rządu tureckiego, którzy chcą się wzorować na naszym prawie, w zakresie tworzenia struktur i środowisk dla osób potrzebujących. W ostatnim II Tygodniu Pracy Socjalnej gościliśmy też panią minister Elżbietę Bojanowską.



Jakie jest największe osiągnięcie spółdzielni?

Dużym osiągnięciem było uzyskanie przez nas dwóch dyplomów – za Debiut Roku 2015 oraz za nagrodę publiczności w Konkursie na Małopolskiego Lidera Przedsiębiorczości Społecznej. Otrzymaliśmy też certyfikat Zakup Prospołeczny, związany z jakością świadczonych usług i realizacją celów społecznych. Największym wyróżnieniem jest jednak to, że w naszej firmie pracę znalazło 20 osób zatrudnionych na umowach o pracę i mamy kolejnych 5 stażystów przygotowujących się do wejścia na rynek.

Jakie są trzy słowa, które streszczałyby wartości i misję spółdzielni?

Równość – zawarte w naszej nazwie spółdzielni. Życzliwość – bo w zespole jest bardzo dużo życzliwości. Jakość – za wszelką cenę staramy się, aby jakość naszych produktów była na tyle dobrym poziomie, żeby zadowolili klientów i żebyśmy mogli liczyć na to, że ludzie nie będą u nas kupować z litości, tylko dzięki jakości.



WYKŁADOWCY TWEETUJĄ:

Studenckie spotkania wyszły nam sympatycznie. Ciekawe, co z tym zrobimy w przyszłości. Mam rację, pozostając optymistą?

KS. DR HAB. MARCIN GODAWA

25

Kapuściński mówił:

Żeby uprawiać dziennikarstwo, trzeba być dobrym człowiekiem. Żli ludzie nie mogą być dobrymi dziennikarzami. Sróbujecie?

O. DR MICHAŁ LEGAN OSPPE

10

Z całego serca dziękuję Wam za zaufanie do nas, za wszelkie dobro, za każdy uśmiech. Cieszę się, że będziecie w mojej pamięci i sercu.

KS. DR HAB MICHAŁ DROŹDŹ, PROF. UPJP2

13

Dziękuję Wam za wspólną naukę, dyskusję, radość... Głęboko myślcie, odważnie działajcie, wiercie w swoje talenty i odwiedzajcie Wasz IDIKS!

DR KATARZYNA DRĄG

65

Kochani Absolwenci! Czas biegnie zbyt szybko. Pamiętajcie o IDIKS. Aby zawsze w Waszym życiu marka przebijała gwarancję!

MGR DOROTA LAZAROWICZ

99

Życie to nie bajka. Zatem nie śnij, lecz działaj, nie krzywdź ludzi, ale cały czas idź do przodu.

KS. DR HAB. ROBERT NĘCEK

23



RAZEM NA SZCZYT

WWW.POZAHORYZONTY.ORG

Istnieje szereg inicjatyw, które podejmowane są na rzecz konkretnych osób bądź grup społecznych wymagających pomocy. Jedną z nich, która wspiera głównie ludzi niepełnosprawnych, jest Fundacja „Poza Horyzonty”. Jej pomysłodawcą oraz założycielem jest Jasiek Mela – pierwszy niepełnosprawny, a zarazem najmłodszy zdobywca obydwu biegunów.

Idea jaka przyświeca owej fundacji, to wsparcie osób po wypadkach, i to zarówno pod względem psychologicznym, jak i prawnym bądź materialnym. Organizowane są bowiem zbiórki pieniędzy dla tych, którzy potrzebują protez, by znów mogli wrócić do „normalnego” życia. Jak powszechnie wiadomo, wszelkie ograniczenia są wyłącznie w naszych głowach, dlatego nie można się poddawać i nie bacząc na przeszkody, trzeba ryzykować i iść do przodu. A sami twórcy podkreślają:

Jednak proteza nie nadaje życiu celu, to tylko narzędzie. Są ludzie, których protezy stoją przy łóżku, z którego oni nie chcą wstawać, bo nie widzą sensu. Dlatego my chcemy robić krok dalej – chcemy się podzielić naszymi pasjami i marzeniami. Stawiamy sobie i innym wyzwania, bo życie jest drogą, a cele nadają mu sens. Pamiętajmy, że to nie ilość rąk czy nóg decyduje o naszej sile, ale to, co mamy w głowie i w sercu.

Dlatego w ramach działań fundacji pojawił się także projekt, którego zamiarem jest pokazanie, a zarazem udowodnienie, iż wszystkie osoby, niezależnie od predyspozycji fizycznych, mają równe szanse w codziennym funkcjonowaniu. Nie muszą rezygnować z marzeń, za to mogą podróżować, chodzić po górach i wyznaczać sobie coraz to nowsze cele. Mowa tu o akcji „Niepełnosprawni w górach – Razem na szczyty”. Udział w niej mogą wziąć nie tylko podopieczni „Poza horyzontów”, ale wszystkie osoby dotknięte niepełnosprawnością fizyczną lub sensoryczną. Do podstawowych celów tejże akcji zalicza się zdobycie najwyższych szczytów każdego z 28 polskich pasm górskich. I to właśnie przezwyciężenie własnych słabości, a także nie rezygnowanie z pasji wśród niepełnosprawnych jest głównym priorytetem, do którego pragną dążyć inicjatorzy przedsięwzięcia.

Nie sposób zanegować, że odpowiednie przygotowanie do górskich wędrówek jest bardzo ważne, i to dla wszystkich, a zwłaszcza dla osób z obniżoną sprawnością ruchową. Wszelkie elementy takie jak: opracowanie trasy, uwzględnienie możliwości niezwłocznego powrotu podczas załamania pogody oraz odpowiednie przygotowanie się do trudnych technicznie i kondycyjnie odcinków, są kluczowe dla zorganizowania bezpiecznej wyprawy. Niestety niepełnosprawnym turystom górskim wciąż brakuje odpowiedniego źródła informacji, którym bez wątplenia byłby

przewodnik skierowany specjalnie do nich. Ten dodatkowy efekt projektu byłby dostosowany do wszystkich rodzajów niepełnosprawności, tak aby każdy uczestnik – bez wyjątku – mógł korzystać z niego wedle własnej potrzeby. Schemat takiego przewodnika nie jest jednolity, gdyż przewidzianych jest kilka wariantów. Jednym z nich jest wersja on-line, a przy tym zastosowanie specjalnego oprogramowania dopasowanego do osób niewidzących. Ponadto, zaplanowana jest również forma drukowana, a w tym przypadku także wydania napisane językiem brajla. Taki przewodnik byłby na pewno bardzo użyteczny dla niepełnosprawnych turystów i zdecydowanie ułatwiłby im organizację górskich wędrówek. Co więcej, jego współautorami będą sami podopieczni fundacji z ograniczeniami sensorycznymi i ruchowymi, a w treści zostaną zawarte doświadczenia z odbytych wypraw, wraz ze sposobami radzenia sobie z napotkanymi problemami.

Aby wesprzeć projekt fundacji „Poza Horyzonty” wystarczy zaledwie odrobina chęci oraz niewielka kwota, która może zamienić się w coś naprawdę wielkiego. Czasami nawet z pozoru niewielki gest, może znaczyć wiele dla drugiej osoby. A świadomość pomocy faktycznie potrzebującemu człowiekowi, to kwestia bezcenna.

Jak głosi stara maksyma: „podróże kształcą”. I to wszystkie, nawet te z pozoru zwyczajne, niedalekie, piesze wędrówki. Albowiem, dla niektórych mogą stać się one przezwyciężeniem własnych słabości i niejako walką z samym sobą. Dlatego pozwólmy podopiecznym fundacji poszerzać horyzonty, bo życie ma się tylko jedno i trzeba wykorzystać je jak najlepiej. I to pomimo wszystko, nawet wtedy, gdy nie jest usłane różami.

Numer konta Fundacji:
79 88040000 0000 0023 9551 0001



MEMY DiKS

STUDIUJE DZIENNIKARSTWO



MUSI NAPISAĆ ARTYKUŁ NA ZALICZENIE

PANI DOROTKO



RZUTNIK NIE DZIAŁA

CHODŹMY DO DZIEKANA

MOŻNA?

TAKI LOS...



DZIENNIKARZA

KOLEŻANKA RYMOWANKA



Talenty twórcze nie opuszczają dziennikarzy nawet na forum grupy na Facebooku. Efektem tego były powstające od czasu do czasu spontaniczne rymowanki. Największą kreatywność pobudzała w prawdzie zawsze sesja, ale na zakończenie też udało się coś stworzyć.

Trudne będzie to rozstanie
I Papieskich pożegnanie.
Niech więc hymnem są te słowa,
Gdzie się każdy student schowa.

Ten typ tak po prostu ma,
Najlepsi studenci są z UPJP2!
Piękni, mądrzy, trochę gniewni,
Pracowici – to jest pewnik!

A gdy sesja zbliża się
– to wiadomka jak to jest!
Tu Zdrowaśka, tam skrypt krótki
I już się nie martwią mózdzki.
Bo to ważne w życiu jest,
By na studiach wiodło się!

Teczki na gatunki,
Z prawem porachunki
I dyktanda Pisarkowe,
Nam nie straszne wyzwania nowe!

Studenci są zawsze gotowi,
Czasem marudni, ale przebojowi,
Wszędzie nas pełno, zawsze pomocni,
Uniwersytet Papieski rządzi.

Już za chwilę się żegnamy,
Jednak wspomnień dużo mamy.
Nostalgiczny nastał czas
– pora troki brać za pas!

Tu przyjaźnie powstawały,
O nich nie zapominamy,
Mimo sprzeczek, wielu kłótni,
Wszyscy żeśmy sobie równi.

A tymczasem w świat ruszamy,
I mury Uniwersytetu opuszczamy.
Mimo że stres często zżerał,
Świetna była atmosfera.
W końcu los się tutaj ważył
Przyszłych, wielkich dziennikarzy!





W czasie studiów nierzadko tworzyliśmy w ramach zajęć własne gazety. Jedną z nich jest „Ekspressja. Młody magazyn dziennikarski” z 2015 roku. Tematyka artykułów dotyczyła tego, co nam bliskie – dziennikarstwa. Przypomnijmy sobie niektóre z felietonów.

ZWIERZĘ MEDIALNE

PATRYCJA RUSINEK

Dziennikarz – zwierzę medialne, istota z natury niezależna. Złośliwi powiadają, że jedynie pozornie. Hiena? Lew? A może lis? Machiavelli z pewnością znalazłby zastosowanie swojej zwierzęcej teorii w rzemiośle – przepraszam, branży dziennikarskiej – przeto „Trzeba być lisem by wiedzieć co sidła, i lwem, by postrach budzić u wilków”.

A wilków i sideł nie brakuje. Niebezpieczeństwo czyha niemalże wszędzie. Zawsze znajdzie się taki, co to zmiesza dziennikarza z błotem, oskarży, wyzwie od hien albo nie daj Boże, cofnie akredytację.

Umówmy się, dziennikarz nie ma lekko. W końcu, jak na prawdziwe zwierzę przystało, musi sprawnie poruszać się po dżungli zwanej polityką i bagnie, jakim jest szołbiznes. Ale głowa do góry dziennikarzu! Jak powiadał Machiavelli: „Ludzie zawsze będą dla ciebie źli, jeśli rzeczywistość nie zmusi ich do tego żeby byli dobrzy”. A przyjdzie taki moment, że zmusi. Obiecuję.

DZIENNIKARSTWO, CZYLI ŻYWOT CZŁOWIEKA NIEPOCZIWEGO

SZYMON
PIEGZA

Znana z tego, że jest znana żona polskiego piłkarza, występującego na pozycji bramkarza, oburzyła się całkiem niedawno, iż dziennikarze „wolą pierdoły i plotki, niż prawdę”. Była to reakcja na artykuł, w którym jedna z redakcji obliczyła koszt wieczorowego stroju znanej żony znanego polskiego bramkarza. Sumaryczna cena zaproponowana przez redaktorkę tekstu była zdecydowanie zawyżona, co, jak domniemywa celebrytka, wynikało z oczywistej zazdrości i polskiej zawiści.

Całkiem niedawno również znany dziennikarz telewizyjny, król TVN krótko skomentował tragedię rodziny Przybylskich odnosząc się do mediów tabloidalnych: „Ania i jej śmierć

błyśnięcia dla zidiociałych quasi-dziennikarek i niezdolnych aktorów. Trzeba to jasno powiedzieć. To był zlot medialnych, cmentarnych hien”.

Mogłoby się wydawać w takim razie, że dziennikarstwo polega wyłącznie na sensacji i plotce, a jednak nie do końca. Podane powyżej przykłady są o tyle specyficzne, iż żaden z bohaterów tych historii nie zaistniałby w opinii publicznej, kulturze popularnej, gdyby właśnie nie dziennikarze. Przypadek? Nie sądzę.

CD NA STRONIE 12

ABSOLWENCI



**SYLWIA
ADAMCZYK**



**RENATA
BARAN**



**DOMINIKA
BARANIEC**



**ALEKSANDRA
BERNAŚ**



**MARCIN
BOJARSKI**



**PATRYCJA
BORZĘCKA**



**OLGA
CEHAK**



**KINGA
CZERWIŃSKA**



**SABINA
DOBRZANOWSKA**



**ANNA
DONABIDOWICZ**



**MARTYNA
DZIUDZIEL**



**MATEUSZ
GĘGOTEK**



**MACIEJ
GODZIESZKA**



**AGNIESZKA
GODZISZ**



**EWA
JANISZEWSKA**



**DOMINIK
JEDLIŃSKI**



**MAŁGORZATA
KACZMARCZYK**



**SZYMON
KĄKOL**



**PRZEMYSŁAW
KIELAR**



**JAKUB
KLOCH**



**KRZYSZTOF
KOŁACZ**



**KATARZYNA
KOŁODZIEJ**



**KAROLINA
KLUZEK**



**DOMINIKA
KOS**



**EWELINA
KOTLARZ**



**PAULINA
KOTULSKA**



**KATARZYNA
KOZDĘBA**



**KATARZYNA
KUDEŁKA**



**MAŁGORZATA
KULA**



**MONIKA
MAJERCZYK**

DZIENNIKARSTWA



**JOANNA
MICHALIK**



**MICHAŁ
NIEWODOWSKI**



**URSZULA
NOWAK**



**URSZULA
OLEKSY**



**MAGDALENA
OPALSKA**



**DOMINIKA
PLATKOWSKA**



**EWELINA
PURWIN**



**KRZYSZTOF
RESZKA**



**PATRYCJA
RUSINEK**



**EDYTA
SADOWSKA**



**ANNA
SATER**



EWA SŁABY



**HANIA
SZCZUREK**



**ANNA
SZYMAŃSKA**



**JAKUB
ŚLIWIŃSKI**



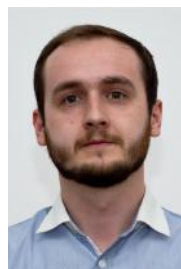
**MACIEJ
TURCHAN**



**JOLANTA
WALKIEWICZ**



**ROKSANA
WĄŻ**



**KRZYSZTOF
WILANOWSKI**



**KATARZYNA
WODA**



**ALEKSANDRA
WOJDYŁA**



**JOANNA
WOŹNIAK**



**VALENTINA
VILCHINSKAYA**



**PAULINA
ZAJDEL**



**WIOLETTA
ZARĘBSKA**

Patrząc na problem od drugiej strony, czyli oczami odbiorcy: dziennikarz to ktoś dobry i potrzebny, gdyby nie dziennikarze wciąż pozyskiwalibyśmy informację drogą pantoflową lub wysłuchiwali ich wyłącznie w postaci ogłoszeń parafialnych po niedzielnej mszy. Jednak ta granica dobroci i potrzeby obywatelskiej jest wyjątkowo cienka.

Wystarczy tylko by dziennikarz zajmował się nie tym, co potrzeba, nie tym, co przyzwoite, a już wywołuje powszechne oburzenie. Ale już czym jest ta potrzeba i przyzwoitość, nie wie nikt, bo każdy swoją miarą mierzy. W tej sytuacji bardzo łatwo o dość nieskonkretyzowany stereotyp dziennikarza jako osoby niepunktualnej, niedokładnej, niedoinformowanej, nieprzyzwoitej i w ogóle sprzedajnej prostytutki. Ogólnie rzecz biorąc: media kłamią.

Niestety, z taką opinią wciąż spotkać się nietrudno, a przekonanie starszej, bezkompromisowej kobiety do wzięcia udziału w telewizyjnej sondzie, graniczy czasem z cudem. Osobiście byłem świadkiem sytuacji, kiedy proszony o komentarz w lokalnej sprawie mieszkańców krakowskiego osiedla odmówił możliwości udzielenia głosu, pomstując na publiczne media, że nic z problemem nie robią. Nie do końca potrafię to zrozumieć, być może w przypadku osób starszych chodzi o coś, co kiedyś nazywało się telewizją reżimową, ale potrafię zrozumieć rzecz inną.

Jestem zdania, że dziennikarze, czy szerzej – ludzie pracujący w mediach często sami są temu winni. Bo news ma iść za newsem, telewizja musi się kręcić, a hajs ma się zgadzać. Więc jak czegoś nie możemy objąć naszym wąskim rozumem i nie wiemy o co chodzi, to zwykle chodzi o pieniądze i tak jest też w tym przypadku.



MIŚ KAROLEK

Dzień dobry!

Mam na imię Karol, jestem tegorocznym absolwentem Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Wybrałem ten kierunek, bo lubię słuchać ludzi i ich niezwykłych historii, a potem pokazywać je innym. Myślę, że kiedyś będę naprawdę dobrym radiowcem i to właśnie tam będę rozmawiał z moimi bohaterami codzienności. Marzę o tym, by ktoś kiedyś napisał o mnie bajkę - w końcu jestem misiem. Poza tym uwielbiam filmy Woody'ego Allena, chodzenie po górach i ciepłe kakao. Dorośli patrząc na mnie dziwią się, że miś też może być ukończyć studia, ale zapewniam Was, że może i to z całkiem dobrym wynikiem. Właściwie to tylko raz nie udało mi się zdać egzaminu w pierwszym terminie, ale to dlatego, że egzamin był zaraz po juwenaliach, które zawsze spędzam na koncertach i nie w głowie mi wtedy nauka. Studia były dla mnie niezwykłą przygodą, bardzo dużo się nauczyłem, rozwijałem swoje pasje i poznałem mnóstwo wspaniałych ludzi. Czas jednak iść dalej, by przeżyć kolejne piękne historie.

Wspólnie z moimi kolegami studentami wiemy, że realizując swoje pomysły można również pomóc innym. Jak powiedział Jan Paweł II: o wartości człowieka nie stanowi to, co ma, lecz to czym jest w stanie dzielić się z innymi. Na zakończenie tych studiów chcemy wspólnie zrobić coś dobrego! Zasada jest prosta ja damę Wam siebie, natomiast Wy dajecie cegiełkę na fundację Jaśka Meli „Poza horyzonty”. Zebrane pieniądze przeznaczymy na wydatki przewodników po górach dla osób niepełnoprawnych.

**Zabierz mnie ze sobą
- razem możemy więcej!**

KIEDYŚ NAPISZĘ PAMIĘTNIK SEKRETARZA...

ANNA
DONABIDOWICZ

Studenci mówią, że łamie stereotypy typowej pani z dziekanatu, bo kiedy pierwszy raz otwiera się drzwi sekretariatu, spotykamy tam miłą i uśmiechniętą kobietę, a nie zdenerwowanego i próbującego nas zbyć pracownika. Sama przyznaje, że praca sekretarza, to dla niej o wiele więcej niż tylko praca biurowa. Podkreśla, że stawia zawsze człowieka ponad biurokracją.

Bohaterka studenckiej codzienności Pani Dorota Lazarowicz, częściej znana w środowisku studentów, jako po prostu pani Dorotka, to cichy bohater (nie)zwykłych studenckich spraw. Nie wykonuje w swojej pracy wymaganego minimum od ósmej do szesnastej, ale stara się sama wychodzić z inicjatywą pomocy, przy tym zawsze robi to z uśmiechem i spokojem. – *Pamiętam jak kiedyś jedna z kandydatek na studia nie przyniosła świadectwa ukończenia szkoły średniej, które było obowiązkowe przy składaniu dokumentów rekrutacyjnych. Pani przyznała, że nie otrzymała żadnego odpisu, a oryginał już złożyła na inną uczelnię. Zadzwoiłam więc do szkoły tej pani, prosząc o wystawienie odpowiedniego dokumentu. Jak później się okazało, ta pani dostała się na oba kierunki, tak jak chciała.* – mówi Pani Dorota i podkreśla, że wykonywany przez nią zawód to nie tylko praca, ale również misja. – *Kilka lat temu, w czasie rekrutacji zostało ostatnie miejsce na liście osób przyjętych na studia, jeden z kandydatów, który był pierwszy na liście rezerwowej miał szansę dostać się na to miejsce. Miałam godzinę, by opublikować listę osób zakwalifikowanych, a ten pan nie zostawił żadnego telefonu. Po adresie e-mailowym, dzwoniąc na informację, znalazłam stacjonarny numer telefonu, ale nie mogłam się dodzwonić. Próbowałam dalej, dowiedziałam się nawet, że ta osoba mieszka aktualnie na Śląsku. Nie wiedziałam już co zrobić, wtedy ten właśnie kandydat zapukał do drzwi z pytaniem, czy istnieje jakaś szansa, by dostać się z listy rezerwowej.* – wspomina

i przyznaje, że w pracy często pomaga jej Anioł Stróż, którego nazywa równym gościem. Zapytana o to, co daje jej najwięcej satysfakcji z pracy, pewnie przyznaje, że to widok rozwijających się studentów, a także każda życzliwość z ich strony:

Czasami wystarczy zwykły uśmiech, słowo dziękuję lub życzenia miłego dnia i człowiek czuje się naprawdę bardzo doceniony.

WZOROWY PRACOWNIK

Prawdopodobnie pani Dorota jest jedynym pracownikiem, który pamięta wszystkie nazwiska studentów i o każdym zna jakiś szczegół, ponadto dokładnie zna biurokratyczne przepisy, jednak wszelkie sprawy stara się rozwiązać z korzyścią dla studenta. – *W kontakcie ze studentami chodzi jej o jak najlepsze rozwiązanie problemu, a nie o odsunięcie go lub obarczenie nim dodatkowo studenta. W sekretariacie każdy witany jest z uśmiechem, nawet kiedy zjawi się po godzinach i nie w porę, co w młynie codziennej pracy jest naprawdę niełatwe. Ma poczucie humoru, które udziela się innym. Do każdej ze spraw studenckich odnosi się z życzliwością i chęcią pomocy, nawet jeśli wymaga to ponadstandardowych starań i „prowadzenia studenta za rękę”* – przyznaje dr Krzysztof Gurba, kierownik katedry Dziennikarstwa. Dodaje też, że pani Dorota jest

nie tylko wyjątkowym pracownikiem, ale również niezwykłym człowiekiem: – ***Niewiele osób wie o jej głębokiej religijności, oddaniu rodzinie, zmyśle społecznikowskim, przywiązaniu do tradycji i patriotyzmie. Obserwuję z wielkim szacunkiem jej staranność w pracy, cierpliwość, pamięć o pracownikach i studentach, w każdym drobiazgu. Pani Dorota jest aniołem.***

KOBIETA Z PASJĄ

W rozmowie przyznaje, że dorastała w niełatwych dla Polski czasach, które ją ukształtowały nadając kierunek temu, kim jest i co robi – ***Należę do pokolenia, które mocno doświadczyło rzeczywistości absurdu, propagandy, zniewolenia i walki o godność człowieka. Stan wojenny, zamach na Ojca Świętego, zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, upadek żelaznej kurtyny. A ponad tym niegasnącą nadzieją i determinacją dorosłych z mojego otoczenia, siłą przestania Jana Pawła II, młodzieńczy bunt na wszelkie narzucanie absurdów czy ideologii. I przede wszystkim dom rodzinny, gdzie kultywowanie tradycji, odpowiedzialność za siebie i wrażliwość na drugiego człowieka, były zawsze na pierwszym miejscu. Myślę, że to wszystko w dużej mierze ukształtowało moje spojrzenie na świat. Stąd późniejsze wybory i codzienna walka z rzeczywistością*** – wspomina.

W latach szkolnych była bardzo aktywna, angażowała się w akcje charytatywne, szczególnie te, które miały pomóc ludziom ze wschodu. Była na misjach na Ukrainie i Białorusi, gdzie przygotowywała młodzież do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Ukończyła filologię ukraińską i teologię. Na swoim koncie ma również dziennikarskie studia podyplomowe na Uniwersytecie Papieskim, który jeszcze wtedy był Papieską Akademią Teologiczną. To po zakończeniu tych studiów dostaje rekomendację od pani Emilii Mendel – ówczesnej pani z dziekanatu, której czasami pomagała. Od tamtego czasu do dziś

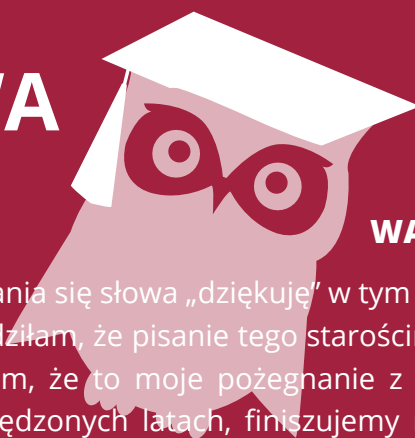
Pani Dorota jest aniołem.

pracuje w sekretariacie Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UPJP2. Poza pracą ma kochającego męża i syna. Znajduje również czas na realizację tego, co lubi najbardziej – publikuje swoje teksty w Internecie. Aktualnie marzy o tym, by uczyć się grać na gitarze u samego Marka Knopflera – brytyjskiego gitarzysty, kompozytora i wokalisty. Poza muzyczną fascynacją ma jeszcze jedno marzenie, znacznie ważniejsze i połączone z jej pracą, chce za kilka lat wydać pamiętnik sekretarza, w którym opíše wspomnienia z niezwykłej pracy za biurkiem.



Jeden z warsztatowych wyjazdów na podyplomowych studiach dziennikarskich. Tu w drodze na Śnieżnicę. Nagrywaliśmy tam z śp. Ks. prof. Andrzejem Baczyńskim film promocyjny o podyplomowych studiach PAT.

HUCZY SOWA SŁOWA



**EWELINA
WASZ PURWINEK**

Wybaczcie Drodzy Czytelnicy częstotliwość pojawiania się słowa „dziękuję” w tym krótkim artykule. Wybaczcie jego podniosły, niemal patetyczny ton. Nie sądziłam, że pisanie tego starościnowego mini-felietonu sprawi mi tyle trudności. Goryczy i bólu, bo wiem, że to moje pożegnanie z Wami. Zdaje się, że właśnie dotarliśmy do końca, po pięciu wspólnie spędzonych latach, finiszujemy na mecie zwanej Graduacją. A ja w tym miejscu przypominam sobie Nasze początki, myślę o pierwszym wykładzie, o wyborach na starostę roku, o słowach jednego z Naszych niestudiujących już kolegów, że „żółtodziób i amator nie powinien przewodzić rokiem, bo potrzebujemy kogoś z doświadczeniem”. Dziękuję Wam, że na przekór tej opinii poparliście moją kandydaturę, obdarzyliście głosami, wsparciem i zaufaniem. Zawsze chciałam być dla Was najlepszą Starościną i przez całą swoją kadencję robiłam co w mojej mocy, by nikt z Was ani przez moment nie żałował swojej decyzji. Czuję, że dobrze spełniłam swoją misję i mam poczucie porządnie wykonanej pracy. W tym przekonaniu utwierdzają mnie Wasze wiadomości, wdzięczność z nich płynąca oraz ogrom pozytywnej energii, którą codziennie otrzymuję. Dziękuję, że byliście wyrozumiali, nigdy nie zniechęcając mnie do działania, a zawsze motywując. Nie zdarzyło się, byście odmówili mi pomocy, czułam, że mamy w sobie oparcie, darzymy się sympatią i mimo że bywały lepsze i gorsze chwile, tworzymy kolektyw, który wspólnymi siłami może zdziałać naprawdę wiele.

W ciągu tych pięciu lat, poznałam wspaniałych ludzi, których dziś mogę nazywać swoimi przyjaciółmi, a z każdym z DiKSów wiąże się miłe wspomnienie. Wiedzcie, że zawsze byłam z Was bardzo dumna, a moje serce cieszyło się z każdego grupowego sukcesu, pochwał, które były składane na moje ręce, Waszych indywidualnych zwycięstw i powodzeń. Dziękuję za solidarność, bycie razem i wcielanie w studenckie życie hasła: **„jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”**. Za każdą pomoc, spotkanie, zorganizowaną imprezę, pamiętną Wigilię z ks. Borutką, wyjazd z o. Leganem do Częstochowy, podrzucaną ukradkiem ściągę, podpowiedź na egzaminie, wspólną radość z otrzymania właściwej grupy i wiele innych. Zdaje się, że pod moją starościnową batutą, Nasza DiKSowa orkiestra symfoniczna zawsze grała jak natchniona! Dziękuję za każdy kontakt, za informacje przekazywane na bieżąco, za te wszystkie ciepłe słowa, które płyną do mnie przez pół kontynentu.

Powtarzają to wykładowcy, powtarzam i ja – nasz rocznik jest wyjątkowy oraz jedyny w swoim rodzaju, a My zostaniemy zapisani na kartach uczelnianej historii jako ci ambitni, głośni, radośni, niepowtarzalni, pracowici, lojalni, nieco krnąbrni studenci DiKS, o niezmierzonej wyobraźni, kreatywności, pełni pomysłów, zaangażowania i wzajemnego szacunku. Jestem zaszczyczona i wzruszona, że mogę być jego częścią, nazywając się Waszą Starościną. Niech sowy będą z Wami.

BEZ WAS NIE BYŁOBY TAK PIĘKNIE!

M.JAG.

Dzięki zaangażowaniu marki z odzieżą kobiecą Madnezz oraz wspólnie z Fundacją Jaśka Meli „Poza horyzonty” udało nam się zorganizować, w ramach graduacji akcję charytatywną z Misiem Karolem. Togi i birety, dla misiów zaprojektowała i uszyła Patrycja Rusinek, nasza koleżanka z roku i współwłaścicielka Madnezz – marki wyróżniającej się nieprzeciętnością, stworzoną dla kobiet wyjątkowych i szalonych w swej perfekcyjności.

Serdeczne podziękowania również dla gdowskiego zespołu wokalnego Argento założonego w roku 2014 przez Panią Małgorzatę Dudzik - dyrygentkę. Chór utalentowanego grona przyjaciół podzielił się z nami pasją i miłością do śpiewania.

Święty Jan Paweł II powiedział o nauczycielach:

*podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy.
Młodzi was potrzebują. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi
towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce.*



SZANOWNI PAŃSTWO, WSZYSCY NASI DRODZY WYKŁADOWCY!

Dziś nawiązując do słów Jana Pawła II, chcemy Wam podziękować, że byliście dla nas nauczycielami, mistrzami i przyjaciółmi.

Nie wystarczy być nauczycielem, trzeba być dobrym nauczycielem. Dziś najpierw dziękujemy Wam za to, że byliście dla nas dobrymi nauczycielami. Gdyby edukację ograniczyć tylko do nabywania wiedzy, nie byłoby nas tutaj. Nauka to coś znacznie więcej niż przeczytane książki i zdane egzaminy. Jako nauczyciele rozbudzaliście w nas pasję, inspirowaliście i motywowaliście pokazując nam dobry kierunek. Dziękujemy, że przekazana nam wiedza, nie była tylko spisem teoretycznych tez i informacji, ale jest zdolnością krytycznego myślenia i obiektywnego poznania.

Słowa uczą, ale to przykłady pociągają. Dziękujemy Wam za to, że byliście dla nas dobrymi mistrzami, że patrząc na Was mieliśmy dobry wzór, z którego mogliśmy brać przykład. Dziękujemy za wszystkie otwierane dla nas drzwi i za możliwość wyboru. Radio, telewizja, koła naukowe, samorząd, projekty i wydarzenia – to właśnie tam, oprócz wiedzy, zdobywaliśmy pierwsze, tak ważne doświadczenia. Dzięki temu dziś spośród wszystkich absolwentów są radiowcy, dziennikarze prasowi i telewizyjni, montażyści, specjaliści od PR albo po prostu bardzo dobrze wykształceni humaniści.

Za każdą oceną w indeksie, zawsze stoi człowiek, zawsze staliście Wy. Na końcu dziękujemy za to, że nasza edukacja była czymś wyjątkowym, że oprócz nauczyciela i mistrza spotkaliśmy w Was także naszego sprzymierzeńca i przyjaciela. Dziękujemy, że byliście dla nas dobrymi przyjaciółmi, z którymi można było dyskutować, przy których można było się potknąć i to wcale nie oznaczało naszego końca. Dziękujemy, że poza sztuką dziennikarstwa uczyliście nas też swoim przykładem sztuki o wiele trudniejszej, sztuki człowieczeństwa.

Dziś idziemy dalej mając Waszą naukę głęboko w sercu. Nie wiem, czy po tych studiach osiągniemy dziennikarski sukces. Nie wiem, czy będziecie nas słyszeć w radiu czy oglądać w telewizji. Wiem jedno, a właściwie jestem pewna, że po tych studiach jesteśmy mądrzejszymi i lepszymi ludźmi, a to pomoże nam zdobyć każdy szczyt, który sobie wymarzymy.

STUDENCI DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

25 CZERWCA 2016

PATRNERZY:

MADNEZZ
get mad with us...

SCRAPINERO
Die-cut Chipboard

ZESPÓŁ WOKALNY ARGENTO

PATRONI MEDIALNI:



WSPÓŁORGANIZATORZY:



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

